Część II. № 34. Petersburg, 27 Sierpnia 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 26 Sierpnia. Przez Najwyższe Reskrypta mianowani Kawalerami orderu: S. Anny 1 kl. s koroną, (2 b. m.) Naczelnik 23 dywizyi pieszéj i wojsk Fińskich, Jenerał-Porucznik hr. *Stewen-Steinhel*, Członek Finlandskiego Senatu Rz. R. St. *Lado*, (6 b. m.) Jenerałowie-Porucznicy: Naczelnik Litewskiéj Dywizyi Ułanów *Włodek* i Naczelnik 24 dyw. pieszéj *Kiszkin* 2, i Jenerał-Major, Naczelnik Artyllery Liwewskiego odd. Korpusu, *Szuszerin;* S. Anny 1 kl. (tegoż dnia) Jenerał-Majorowie, Dowodzcy: 2 bryg. 1 dyw. Dragunów, *Kwitnicki* 1, 1 bryg. 17 dyw. pieszéj *Szyrman* 2, i 2 bryg. tejże dyw. *Ejsmont* 1.

— Przez Najwyższy Reskrypt z d. 3 t. m. Naczelny Dowodzca Sweaborgskiego portu Jenerał-Porucznik *Schelting* ozdobiony został orderem S. Włodzimierza 2 kl. Wielkiego krzyża. Tenże order 3 kl. otrzymali: Vice-Prezydent Cesarskiego Finlandskiego Senatu *Lvellan* i członek tegoż Senatu R. St. baron de *Kothen*.

— Radzca Kollegialny *Demidow*, Szambelan J. C. M. uczynił nowy dar 125,000 rubli na rzecz wdów i sierot pozostałych po śmierci żołnierzy, którzy byli za górami Bałkańskiemi. Cesarz Jmć raczył mu za to oświadczyć Najwyższe zadowolenie. *(J. de S. P.)*

— Podobneż oswiadczenie Monarszego zadowolenia otrzymali PP. Senatorowie, którzy składali oddzielne sądownictwo w ciągu ukończonéj już licytacyi monopolii trunkowych: Rzecz. Radca Tajny *Obrieskow*, Jenerałowie-Porucznicy *Gorgoli* i hr. *Gurjew*, Radzcy Tajni *Baranow* i *Czeliszczew* i stopnia 3 klassy *Bezrodnyj*.

— *Ukazy Rządz. Senatu.* 1) 31 *Lipca* (s 7 Dep.) O nałożeniu 200 rubli kary pieniężnéj na członków i Sekretarza Rządu Gubernijalnego Kurskiego, za to iż w ciągu roku nie dał odpowiedzi na zapytanie Rządu obwodowego Kaukazkiego, w sprawie włoscianina *Treszczyna*. 2) 15 *t. m.* (s 1 Dep.) Z ogłoszeniem Najwyższego ukazu, danego 19 Lipca b. r. do Najśw. Synodu, którym postanowiono, iż śluby małżeńskie nie mogą być dawane jeżeli mężczyzna nie ma skończonych lat 18, a kobieta 16. 3) *tegoż dnia* (s tegoż Depart.) O zachowaniu do czasu, Petersburskiego Ewangelicko-Protestantskiego Konsystorijalnego zgromadzenia, pod prezydencyą Rz. R. St. *Pezarowiusa*. 4) 18 *t. m.* (s tegoż Dep.) Z naznaczaniem 4 miesięcznego terminu na zapisanie się do któregokolwiek miasta, tym żydóm którzy przed 1824 rokiem wykonali przysięgę na wierność Rossyjskiego poddaństwa. 5) 19 *t. m.* (s tegoż Dep.) Aby cyrulicy wewnętrznéj straży obowiązani byli golić głowy więźniom. *(Gaz. Sen.)*

— Odbywające się w tutejszéj Akademii Sztuk pięknych naprawy i odnowienia niektórych sal, przeszkodzą otwarciu wystawy w ogłoszonym terminie. S tego powodu zakres do którego płody sztuk pięknych mają być od artystów przyjmowane, zostaje przedłużony do 10 Września b. r. o dniu zaś otwarcia, wystawy publiczność uwiadomioną będzie, w swoim czasie.

(P. P.)

— W dodatku do Gaz. Pet. N. 202 czytamy, iż Tłómacz poematu J. J. Dmitrijewa. *Jermak czyli zawojowana Syberya*, P. Bogusław Reutt, za złożony exemplarz tego przekładu, miał szczęście otrzymać od N. Pana, przez pośrednictwo Xcia Ministra Dworu, kosztowny pierścień brylantowy.

— Liczne tu w stolicy zakłady przygotowujące młodzież do rozmaitych gałęzi służby publicznej, a zwłaszcza do wojskowéj są zapewna ważnym przedmiotem dla odległych mieszkańców prowincii, troskliwych o przyszłość swoich dzieci. Spodziewamy się więc zrobić przysługę naszym czytelnikom ogłaszając podpisane przez W. Mistrza Artyllerii i Naczelnego Dowodzcę Gwardyi J. C. M. W. Xięcia Michała i świeżo podane do publicznéj wiadomości: *Prawidła wewnętrznego układu tutejszej szkoły podchorążych i podoficerów gwardyi.*

Warunki przyjęcia. Szkoła podchorążych i podoficerów gwardii nie ma przeznaczenia opatrywać szlachty chcącéj służyć w gwardii, w naukę początkową, lecz raczéj zastosować do teoryi nauk wojennych wiadomości nabyte przez młodzież przed jéj wejściem do szkoły, i co większa udoskonalić ją w tychże naukach: stosownie więc do tego celu i do prawideł przy założeniu téj szkoły przez N. Pana wskazanych, młodzi chcący być do niéj przyjętemi, powinni umieć: z Matematyki 1) Arytmetykę od jéj początków aż do reguły trzech. 2) Algebrę, aż do wynoszenia do 3 potęgi i wyciągania pierwiastków, do rozwiązywania zrównań 2 stopnia, do teoryi proporcii i progressii. 3) Geometriją, licząc w to longimetryją, planimetryją i stereometryją. z Historyi 1) Dzieje święte: stary Testament. 2) Dzieje powszechne a) dzieje ludów starożytnych: Assyrów, Medów i t. p. a zwłaszcza Greków i Rzymian; b) Dzieje średnich wieków (z wiadomością szczegółową epok i daty każdego ważniejszego

wypadku), znajomość chronologiczną i synchroniczną zdarzeń w ogólności, przechodu ludów, początku islamizmu, zdobyczy Arabów, państwa wschodniego, główne rysy systematu lennego; walki władzy świeckiéj z duchowną, wojen krzyżowych i t. p. c) dzieje nowożytne: ich epoki główne, podział na okresy, cechy każdego okresu, odkrycia żeglarzy i wpływ ich na Europę: reformaciją: wojny religijne w XVI i XVII wiekach, wojny sukcessyjne, główne wypadki ostatniego wieku aż do naszych czasów. d) Dzieje Rossii od Ruryka aż do naszych czasów jak najwięcéj szczegółowo, s krótkiem przypomnieniem epok najznakomitszych i spółczesnyoh w Europie wypadków. z Jeografii 1) Jeografiją starożytną i średnich wieków w ogólności; 2) jeografiją nowożytną w szczególności, zwłaszcza Rossyjską, licząc w to podział państw, nomenklaturę ich prowincii, rzek głównych, miast, i w ogóle wszystko co się ściąga do znajomości pięciu części świata. Z języka rossyjskiego znajomość zupełną i gruntowną grammatyki, zasady grammatycznego rozbioru, pisanie, tłumaczenie i opowiadanie w zadanych przedmiotach. Z języka francuskiego lub niemieckiego znajomość grammatyki, tłumaczenie poprawne z rossyjskiego i rozbior grammatyczny. — Największa liczba kresek potrzebnych aby zostać przyjętym do szkoły jest 80, najmniejsza 70. Roczny examen zaczyna się od 1 Stycznia i trwa do 15 Marca, aby przyjęcie nowo przybyłych odbyło się na początku nowego kursu to jest zaraz po Wielkiejnocy. Kreski potrzebne do przyjęcia tak są podzielone:

Arytmetyka	10.	Historija i Jeografija Rossyjska	10.
Algebra	10.	Literatura rossyjska	10.
Jeometryja	10.	Literatura Francuska lub niemiecka	10.
Historyja powsz.	10.		
Jeograf. powsz.	10.		
		Ogół	80.

Po odbyciu examinu kandydaci pomieszczeni zostaną na spisie stosownie do starszeństwa otrzymanych kresek. Po zamknięciu examinów, to jest 15 Marca, kandydaci wchodzą do szkoły dla zajęcia miejsc wakujących stosownie do starszeństwa kresek: a ci którzy dla braku miejsc nie wejdą, mają prawo ponowić ubieganie się w roku następującym, poddając się na nowo pod przepisany jak wyżej examen.—Podług roskazu N. Cesarza aby być przyjętym, trzeba mieć lat 17 skończonych. Nadto złożyć zwyczajne świadectwa o szlachectwie, o latach i t. p. *(d. c. p.)*

Odessa 16 *Lipca.* 8 b. m. miało miejsce w Lyceum Riszeljego rozdanie nagrod uczniom, którém się zakończył szósty kurs nauk w tym zakładzie. Professor *Kurlandcow* czytał rosprawę po Rusku: *O głębokiéj znajomości przyrodzenia w najodleglejszéj starożytności*, Adjunkt *Pachman* po łacinie, *o upadku literatury Rzymskiéj od śmierci Augusta, aż do upadku Zachodniego Państwa.* Po nich Adjunkt *Trojnicki* odczytał wykaz historyczny główniejszych zmian i urządzeń, którym Lyceum uległo w ciągu dwóch kursów: od 1 Stycz. 1828 po 1 Sierpnia 1830. S tego wykazu dowiadujemy się iż ten zakład liczy uczniów: w szkole początkowéj, zależnéj od Lyceum, 144; w klassach średnich, 99; w klassach wyższych, 15; w ogóle 258.

— 28, 29 i 30 Lipca odbywał się tu popis szkoły wychodzców Greckich, zostającéj pod zarządem Panny Maryanny Awramioti. Uczą w niéj językòw greckiego, rossijskiego i francuskiego, geografii, arytmetyki i robot ręcznych. Osoby które się znajdowały na tym popisie, były szczególnie zadowolnione postępami uczenic. Z nich kilka córek Bulgarów i Rumeliotów, przybyły do szkoły już po zawarciu pokoju Rossii s Portą.

— Podług wiadomości otrzymanych s Krymu, około wielu wsi ukazała się szarańcza. W bliskości trzech wsi, wytępiono już ją zupełnie, w pozostających rząd i mieszkańcy przedsięwzięli środki mające zapobiedz szerzeniu się téj klęski. *(G. Odes.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 20 *Sierpnia.* Gazety Paryskie zawierają następne mianowania: P. Thénard Deputowany i Dziekan oddziału Nauk Akademii Paryskiéj, członkiem rady oświecenia, Jenerał-Porucznik hr. Gérard, wyniesiony do stopnia Marszałka Francii, Jener. Por. Lafayette mianowany naczelnym Dowodzcą Gwardii narodowéj Państwa. P. Dupin starszy, Prokurorem Jeneralnym w Sądzie Kassacyjnym. Baron Fain i P. Oudart Szefami prywatnego gabinetu.

— Utworzona przez postanowienie Królowskie z d. 13 t. m. Kommisija s trzech członków, ma wyjaśnić stan dawnéj listy cywilnéj, zabeśpieczyć dobra i wszelkiego rodzaju wartości ją składających, sprowadzić wszystkie wydatki na stopę prostego utrzymania, zebrać rachunki dawnego Jntendenta jeneralnego i przygotować wszystkie pierwiastki do likwidacyi. Trzej członkowie są: hr. Montalivet Par Francii, PP. Schouen i Duvergier de Hauranne, członkowie Jzby Deputowanych.

— S powodu wyjścia wielu Deputowanych którzy prosili o uwolnienie, Ministrowie podali w Jzbie Deput. 14 t. m. projekt do prawa, o nowych na ich zastąpienie wyborach—Na posiedzeniu tejże Jzby 17 t. m. wniesiono projekt do prawa, o pożyczce nadzwyczajnéj 5 miljonów fr. na budżet 1830 roku, na przedmiot robot publicznych, ażeby dać zatrudnienie klassie roboczéj — Nowo mianowany Naczelny Dowodzca wyprawy Algierskiéj Jenerał Clauzel, wiezie s sobą do Algeru liczny sztab w którym znajdują się Jenerałowie-Porucznicy Delort i Royer—Wszyscy oficerowie zostający w Paryżu bez prawnego upoważnienia, otrzymali roskaz udania się natychmiast do swoich półków.

— 12 t. m. przybyła z brzegów Afryki do Toulonu fregata *Vénus*, mając na swoim pokładzie 70 żołnierzy chorych, 200 przychodzących do zdrowia. Już teraz rzeczą jest pewną, że w pałacu Deja nieznaleziono więcéj nad 55 miljonów franków—Arabowie osmieleni porażką francuzów w Blida, trzymają się o milę od miasta—8 t. m. hr. Bourmont był jeszcze w Kassaba.

— Na posiedzeniu izby Parów 7 Sierpnia przed przyjęciem deklaracii Wicehr. Chateaubriand miał mówę s któréj tu wyciąg udzielamy.

«Mościpanowie! Przyniesiona do téj izby deklaracija, mniej jest dla mnie zawiłą, niżeli dla tych PP. Parów, ktòrzy wyznają zdania polityczne rożne od moich. Jeden szczegół w téj deklaracii w oczach moich góruje nad wszystkiemi innemi, albo raczej wszystkie inne zaciera. Gdybyśmy zostawali w stanie rzeczy porządnym, rozważałbym bezwątpienia starannie, wszystkie zmiany jakie być mają do karty wprowadzone. Wiele s tych odmian sam niegdyś zagajałem. Dziwi mię tylko, jak można było wnieść w téj izbie środek reakcii ściągający się do Parów

mianowanych przez Karola X. Nie jestem podejrzany o sprzyjanie ryczałtowym mianowaniom (fournées), wiadomo żém się nawet opierał kiedy tym środkiem grożono, ale wynosić siebie na sędziów naszych towarzyszy, ale wykreślać ze spisu parow ko go się podoba, ilekolwiek razy na czyją stronę moc się przechyli, to zanadto przypomina proskrypcije. Czy jest zamiar zniesienia dostojności Parów? zgoda: lepiéj stracić życie, niż o nie prosić. — Już mi cięży tych kilka słów wyrzeczonych o szczególe, który jakkolwiek ważny, niknie w wielkości wypadków: Francija jest bez steru, a ja się zastanawiam nad tém co trzeba dodać lub ująć z masztów okrętu, s którego rudel został wyrwany. Pomijam więc w deklaracii Jzby niższej wszystkie podrzędne szczegóły i trzymając się tylko jednego ogłaszającego prawdziwie czy mylnie tron za wakujący, wprost przystępuję do rzeczy.—Jedno przedwstępne pytanie należy rozebrać: jeśli tron wakuje, wolno nam obrać kształt naszego rządu. Nim komubądź oddamy koronę, dobrze wiedzieć do jakiego porządku politycznego przywiążemy nasz towarzyski porządek. Czy postanowiemy Rzeczpospolitę, czy nową Monarchiją? Rzeczpospolita lub nowa monarchija dadząż Francii dostateczną porękę trwałości, mocy i pokoju?— Rzeczpospolita miałaby naprzód przeciwko sobie pamiątki samejże rzeczypospolitej. Te pamiątki jeszcze wcale nie są zagładzone: niezapomnieliśmy o czasach, w których śmierć między równością a wolnością, szła oparta na ich ramieniu. A kiedy wpadniecie w nową anarchiją, potraficież zbudzić na skale Herkulesa, który miał jeden siłę udusić potwor. Takich wiekowych ludzi pięciu czy sześciu liczy cała historyja; za lat kilka tysięcy, wasza potomność może ujrzy drugiego Napoleona; wy się tego niespodziewajcie.—Robmy co chcemy, Król mianowany przez izby lub od ludu wybrany zawsze będzie nowością. Owoż przypuszczam, że wszyscy chcą wolności, zwłaszcza wolności druku, przez którą i za którą lud tylko co odniosł tak świetne zwycięstwo. Cóż daléj! wszelka nowa Monarchija prędzej czy poźniej będzie musiała tę wolność uchodzić. Sam Napoleon mógłże ją dopuścić. Córka naszych nieszczęść i niewolnica naszéj sławy, wolność druku niemoże być bespieczną chyba pod rządem głęboko wkorzenionym. Dla Monarchii, bękarta jednéj krwawej nocy, niepodległość zdań nie miałażby być straszną? Jeżeli jedni będą mogli kazać o rzeczypospolitej, drudzy o innym jakim układzie rządu, nieboicież się abyście wkrótce niebyli zmuszeni uciekać się do praw wyjątkowych, pomimo ośmiu słów wymazanych z 8 artykułu karty?—Wówczas przyjaciele wolności porządnéj, coż wygracie na zmianie którą wam nastręczają? S przemocy odpadniecie w rzeczpospolitą, lub w prawną niewolę. Monarchija będzie zalana, potok praw demokratycznych porwie monarchiją, albo ruch fakcii wyprze monarchę. — W pierwszej chwili powodzenia ludziom wszystko się łatwem wydaje; spodziewają się że potrafią dogodzić wszelkim żądaniom, wszystkim humorom, wszystkim interesom; pochlebają sobie że każdy złoży osobiste widoki i próżność; mniemają że wyższość oświecenia i mądrość rządu przemogą niepoliczone trudności; lecz po kilku miesiącach, teoryja niedotrzyma kroku praktyce. — Przywodzę wam, Panowie moi, niektóre tylko niedogodności połączone z utworzeniem rzeczypospolitej lub nowej monarchii. Jeżeli jedna i druga miała swoje niebespieczeństwa, toć pozostawał jeszcze trzeci sposob o którym warto było kilka słów powiedzieć.—Ohydni ministrowie splamili koronę, i zgwałcenie wiary poparli krwi rozlewem, zrobili sobie igraszkę s przysiąg danych Bogu, spraw oprzysiężonych ludziom ..... Obce ludy któreście podwakroć weszły do Paryża bez oporu, dowiedźcie się prawdziwej przyczyny waszych powodzeń; przychodziliście w imię prawnéj władzy. Gdybyście dziś się zbiegli, czyż myślicie że bramy stolicy cywilizowanego świata, otworzyłyby się tak łatwo przed wami? Francuzi urośli od waszego wyjścia, nasze czternastoletnie dzieci są olbrzymy. — Karol X. i syn jego zostali złożeni, czy złożyli koronę, pojmujcie to jak chcecie, ale tron nie jest pusty; po nich szło Dziecię, za cóż wskazywać na karę jego niewinność? — Jakaż krew woła dziś przeciw niemu? Śmieliżbyście powiedzieć, że krew jego ojca? Sierota ten wychowany w szkołach krajowych, w miłości konstytucyjnego rządu i w wyobrażeniach swojego wieku, mógłby stać się Królem dobrze pojmującym potrzeby przyszłości. Wypadałoby żądać po strażniku jego opieki aby oprzysiągł deklaraciją, o któréj macie głosować: za dojściem pełnoletności, młody monarcha ponowiłby przysięgę. Królem dziś, Królem w téj chwili byłby Xżę Orleanu, rejent Królestwa, Xiążę który żył z ludem i który wie że jedyna jaka dziś być może Monarchija, jest to monarchija s przyzwolenia i z rozumu. Tak naturalne połączenie zdawałoby mi się wielkim środkiem zgody, możeby ocaliło Franciją od zaburzeń będących skutkiem gwałtownych zmian w państwie.—Mówić że to dziecię odłączone od swoich mistrzów nie będzie miało czasu przed zmężnieniem zapomnieć ich nazwisk nawet, mówić że pozostanie nasiękłe pewnemi dogmatami urodzenia po długiéj edukacii krajowéj, po strasznéj lekcii która strąciła dwóch Królów w dwóch nocach, jestże to rozsądnie?—Ani s tkliwego poświęcenia, ani z mamczynéj czułości przelewanéj s pieluch do pieluch od kolebki S. Ludwika aż do młodego Henryka, bronię sprawy, która gdyby tryumf odniosła, wszystko by się znowu przeciw mnie zwróciło. Nie mam w myśli ani romansu, ani rycerstwa, ani męczeństwa. Nie powołuję nawet karty, daléj sięgam mojemi wyobrażeniami; biorę je ze sfery filozoficznéj, z epoki kiedy życie moje dogorywa. Podaję Xięcia Bordeaux prosto jako środek lepszéj proby niż ten o którym rozprawiają.—Wiem, że oddalając to dziecię, chcą ustalić zasadę wszechwładztwa ludu; dzieciństwo dawnéj szkoły dowodzące, że pod względem politycznym, starzy nasi demokraci nie więcej postąpili niż starzy słudzy sprawy Krolewskiéj; ale nie jest to czas ani miejsce do dawania kursu polityki.—Przestanę na postrzeżeniu, że kiedy lud szafował tronami, często także szafował swoją wolnością; przypomnę że zasada monarchii dziedzicznej, już ze zwyczaju, uznana była za lepszą od monarchii wyborowéj. Pobudki do tego są tak widoczne, że nie potrzebuję ich rozwijać. Dziś wybieracie Króla? coż przeszkodzi abyście jutro nie wybrali innego? Prawo, odpowiecie. Prawo? J wy to prawo robicie!—Można znaleźć prostszy sposob rościęcia pytania mówiąc: nie chcemy już starszaj gałęzi Burbonów? J dla czegoż jéj nie chcecie? Bośmy zwyciężyli, bośmy odnieśli tryumf w sprawie słusznéj i świętej: używamy podwójnie prawa zdobyczy.— Bardzo dobrze: ogłaszacie więc wszechwładztwo przemocy. Strzeżcież jéj pilnie, bo jeżeli wam się wymknie za kilka miesięcy, źle wam będzie z waszemi skargami. Jest to w naturze ludzkiej! Głowy najświatlejsze i najtrafniejsze nie mogą się wynieść nad powodzenie. Sami najpierwsi wzywali prawa przeciwko przemocy: bronili go całą wyższością swojego talentu i w tejże chwili kiedy prawda ich twierdzeń została dowiedziona przez najobydniejsze nadużycie przemocy i przez jéj obalenie, zwycięzcy chwytają oręż który skruszyli. Niebespieczne odszczepy pokaleczą im ręce, nic nie sprawiwszy.—Przeniosłem walkę na pole moich przeciwników. Nie rozbiłem namiotu w przeszłości pod chorągwią nieboszczyków, pod chorągwią która nie jest bez sławy, lecz wisi wzdłuż drzewca, bo jéj nie podnosi żadne tchnienie życia. Gdybym poruszył prochy 35 Kapetów, niedobyłbym z nich dowodu, któryby zasłużył na posłuchanie. Cześć imion zginęła; monarchija nie jest świętością, jest to forma polityczna lepsza w téj chwili od wszelkiéj innéj, bo więcéj porządku wprowadza do wolności.—Marna Kassandra, dość nużyłem tron i parów mojemi pogardzanemi przestrogami; dziś mi zostaje tylko usiąść na złamkach okrętu, którego rozbicie tylokrotnie przepowiadałem. Przyznaję nieszczęściu wszelkie władze, oprócz władzy rozwiązania moich przysiąg. Muszę też w życiu uchować szykowność: po wszystkiém com czynił, mówił i pisał za Burbonami, byłbym ostatnim z nędzników gdybym się ich zaparł w chwili, kiedy po raz trzeci i ostatni, puścili się w drogę wygnania. — Bojaźń zostawiam tym szlachetnym rojalistom, którzy nigdy ani grosza ani miejsca nie poświęcili dla swojéj prawości: tym szampierzom ołtarza i tronu którzy mię niedawno mianowali zaprzańcem, apostatą, rewolucionistą. Poczciwi szkalownicy, zaprzaniec was wzywa! Wyjąkajcie z nim jedno słowo, aby, jedno słowo za nieszczęśliwym panem, który was osypał darami i któregoście stracili. Wy coście wołali o gwałtowne polityczne środki, coście tyle prawili o władzy pierwotnéj, gdzież jesteście? Kryjecie się w błocie, s któregoście tak śmiało podnosili głowę na czernienie prawdziwych sług Króla; wasze dzisiejsze milczenie godne jest waszych mów wczorajszych. Niech ci wszyscy śmiałkowie, których zamierzane wielkie czyny sprawiły że potomków Henryka IV widłami wygnano, niech teraz drżą uczepiwszy się trójbarwnej kokardy, to rzecz bardzo naturalna; szlachetne barwy w które się stroją, osłonią ich osoby, ale nie zakryją ich podłości.— Z resztą nie sądzę abym tłumacząc się otwarcie s téj mownicy, bohatyrsko występował; nie żyjemy w czasach, w których opinije życiem się przypłacały; a gdybyśmy żyli, mówiłbym sto razy głośniéj. Najlepszą tarczą jest pierś naga kiedy się ją bez trwogi nieprzyjacielowi nadstawia. Lecz przedewszystkiém wyrzekam się myśli rzucenia nasion niezgody między Francuzów. Gdybym miał mocne przekonanie że dziecię dla zapewnienia pokoju 33 milionów ludzi powinno żyć w niższym i szczęśliwszym stanie, uważałbym za zbrodnię wszelkie niezgodnie s potrzebą czasu wyrzeczone słowo: nie mam tego przekonania. Gdy-

bym miał prawo rozrządzać koroną, złożyłbym ją chętnie u stóp Xcia Orleanu. Ale widzę pustym tylko grobowiec w kościele Ś. Dionizego, a nie tron.—Jakikolwiek los czeka Xcia Namiestnika Królestwa, nie będę nigdy jego nieprzyjacielem, jeśli sprawi szczęście mojej ojczyzny. Chcę tylko uchować sobie wolność mojego sumienia, i prawo złożenia głowy wszędzie gdziekolwiek znajdę niepodległość i pokoj. Głosuję przeciwko deklaracii.»

Mowa ta mimo różności zdań, słuchana była z największą uwagą. Journal des Débats dodaje: cała Francija podzieli uczucia Jzby Parów i zdoła ocenić myśli tak szlachetne, tak wzniosłą niezależność od ludzi i wypadków. Na posiedzeniu tejże Jzby 10 Sierpnia, przed wykonaniem przysięgi, Xżę Fitz-James miał następną mowę, (o której wspomnieliśmy w poprzedzającym N.)

«Oddalony s Francii w kilkodniowej podróży, dowiaduję się nagle, iż piorun straszliwy spadł na Franciją i że rodzina Królów znikła w téj burzy. Grom wystrzałów, obwieszczających nowego Króla, zdawał się czekać na mój wczorajszy do stolicy powrót, i dziś zostałem już wezwany do téj Jzby dla wykonania nowéj przysięgi. Nigdy nie czyniłem sobie igraszki z mego przyrzeczenia, i wiara w przysięgę zawsze była dla mnie świętą. Dwa tylko razy w życiu przysięgałem: raz przy wyjściu prawie z dzieciństwa, Ś. P. Ludwikowi XVI; powtóre, w 1814 roku, karcie Konstytucyjnéj, któréj zasady oddawna wkorzenione w mojém sercu, z uniesieniem widziałem jak się stawały prawem dla Francii. Odwołuję się do wszystkich czy mi ktokolwiek potrafi zarzucić, żem nie dochował tych dwóch przysiąg. Zechcecie może oddać mi sprawiedliwość i przyznać, że w téj Jzbie nie otworzyłem ani jednego zdania, któreby nie było oparte na texcie karty, i honorem się świadczę, że od lat 16stu serce moje nie dopuszczało ani jednéj myśli, któraby nie była z nią w zgodzie. Dotykany nieszczęściami ledwie że nie od samego wejścia na drogę życia, nauczyłem się zawczasu ulegać wyrokom Opatrzności, i krzepić się przeciw burzom. Dawno już w rodzinie mojéj umieją dochować wiary przegranéj sprawie, i w tym względzie nie jesteśmy już poczynający, (oznaki zadowolenia; niektórzy Parowie płaczą). Bezwątpienia płaczę i nie przestanę płakać nad losem Karola X; długo będąc zaszczycany jego względami, nikt więcéj odemnie nie był w stanie zgłębienia wszystkich cnot jego serca; i nawet w tenczas kiedy uwiedzionemu przez Ministrów, więcéj głupich (imbécilles), niż przewrotnych, (wiele głosów: prawda, prawda!) kiedy, napróżno niestety! starałem się odkryć mu prawdę, którą występnie zaćmić usiłowano, (nowe oklaski), w tenczas nawet, nie słyszałem od niego innych życzeń, jak tylko pomyślności Francuzów i Francii. Powinnością jest moją oddać mu tę sprawiedliwość; te uczucia które zawsze w głębi wdzięcznego serca mego nosić będę, i któreby mię umorzyły, gdybym je zamknął w sobie, uczucia te mówię, miło mi wylewać przed wami, i lituję się nad temi, których to obraża. Tak jest, do ostatniego tchnienia póki jedna krwi kropla poruszać to serce będzie, aż na szczycie rusztowania, jeżelibym kiedy poniósł na nie mą głowę, nie przestanę głośno wyznawać miłości i uszanowania dla dawnego mego Pana, powiem że nie zasłużył na to co go spotkało, i że Francuzi, nieznając go nigdy, byli względem niego niesprawiedliwemi. Lecz w obecnéj chwili, jestem tylko Francuzem, i w położeniu, w jakiém on się znajduje, winienem jedynie myśleć o moim kraju. Wielki wzgląd ocalenia Francii, bezwątpienia jedynym był powodem dla tylu dojrzałych umysłów, do ogłoszenia tak nagle aktów, które w przeciągu dni sześciu rozstrzygnęły losy Francii. Wszystko już było dokonane, i widzieliśmy bezrząd gotowy nas pochwycić na nowo i pochłonąć. Takie pobudki nie mogły nie przemówić do mego przekonania. im to jedynie przynoszę na ofiarę uczucia, które od lat pięciudziesiąt przywięzywały mię do życia; te to pobudki działają na mnie z nieprzepartą siłą, i otwierają mi usta do wyrzeczenia wymaganéj po mnie przysięgi.»

Paryż 23 Sierpnia. Minister Skarbu przedstawił Jzbie Deput. projekt do prawa o ukończeniu rachunków dochodu i roschodu w 1828 i 1829 latach, dodając, że w teraźniejszych okolicznościach nie może jeszcze podać budżetu na rok 1830—Przez postanowienie Królewskie z d. 17 t. m. oznaczona została forma nowych pieniędzy. Na stronie głównéj będzie wizerunek Królewski z napisem «Ludwik-Filip I, Król Francuzów» na odwrotnéj, wianek z liścia wawrzynowego i oliwnego obejmujący wykaz wartości monety i rok. Na obwodzie złotych i srebrnych sztuk 5, 20 i 40 frankowych, będzie napis: «Boże zachowaj Franciją»—Jnném postanowieniem tegoż dnia utworzone zostały dwa nowe półki piesze, każdy z 87 oficerów i 1763 podoficerów i żołnierzy—Minister Spraw Wewnętrznych mianował dwie Kommisije: jednę, pod przewodnictwem Xcia Choiseuil w celu urządzenia gwardii narodowéj; drugą pod prezydencyą P. Benjamin-Constant dla poprawienia ustawy o wyborach na członków Jzby Deputowanych.

— P. Chateaubriand podał prośbę o uwolnienie od urzędu Ministra Stanu i zrzekł się pensyi 12,000 fr. którą pobierał jako Par Francii.

— 16 b. m. Król mianował Barona Volland Jntendenta Jnwalidów, głównym Jntendentem wojsk wyprawy Algerskiéj i zajętych przez nie krajów.

Londyn 22 Sierpnia. Eskadra na któréj wypłynął 16 t. m. s Cherbourg Król Karol X, z rodziną swoją i orszakiem, stanęła 17 w Spithead. Król, Xiążęta i Xczki jego rodziny, wysiedli w Fountain-Hall.

— Podług ostatnich doniesień z Buenos-Ayres, na zboża krajowe, dla złego urodzaju nałożone zostało embargo—Z Vera-Cruz jest wiadomość po 2 Czerwca, że porządek przywrócony został w Tabasco. Miasto Acapulco na Oceanie spokojnym niedawno opanowane przez partiją Guerrera, napowrot odebrane zostało 5 Maja przez Jenerała Brawo.

— Podług praw Stanu Amerykańskiego Missisipi, Jndyanie-Krajowcy znajdujący się na gruncie tego stanu, mają prawo obywatelstwa w całém tego słowa znaczeniu. W skutek tego, wezwany został Mushulattaba, wódz pokolenia Choctaw do stawienia się na wybory w charakterze Kandydata do reprezentowania stanu na Kongresie. Jeden z Dzienników Amerykańskich wnosi iż wódz ten łatwo może być wybranym, gdyż pokolenie jego jest bardzo liczne.

— Król mianował Gubernatorem wyspy St. Vincent, Sira Jerzego Fitz Gerald Hill—Sir Henryk Hardinge przybył 13 t. m. do Dublina i na drugi dzień objął urząd Sekretarza Stanu do Jrlandyi.

Wiedeń 18 *Sierpnia.* J. C. M. Arcyxiężna Zofija małżonka Arcyxięcia Franciszka Karola, szczęśliwie powiła syna w Schönbrunn.

Bruxella 17 *Sierpnia.* W Hadze, 15 t. m. miało miejsce ogłoszenie urzędowe o małżenstwie Xięcia Fryderyka-Henryka-Alberta Pruskiego, s Xiężniczką Wilhelminą-Fryderyką-Ludwiką-Maryanną Niderlandską. Ślub odbędzie się 14 Września, w Pałacu Królewskim w témże mieście.

Rzym 14 *Sierpnia.* Ojciec S. zniosł na zawsze walki byków, które się odbywały z dawnych czasów w Rzymie, przy grobowcu Augusta, a natomiast pozwolił ludowi używać innych mniéj okrutnych rozrywek.

Neapol 14 *Sierpnia.* Król mianował D. Antonio Statella Xcia Cassaro, posła swojego w Wiedniu, Ministrem Stosunków Zewnętrznych—3 t. m. wysiadł na ląd w tutéjszym porcie Dej Algeru s swoim zięciem i czterema innemi osodami swego orszaku. S karantany, udał się wprost do Posła i Konsula francuskiego. Dej nająwszy na mieszkanie cały hotel della Vittoria, wrócił na fregatę która go wysadziła; Téjże nocy wylądowano kosztowne jego sprzęty, a nazajutrz wysadzono na ląd 54 kobiety, powiększéj części murzynki, które Dej s całym orszakiem osobiście odprowadził do swego mieszkania.

(Prus. Gaz. St.)

Korfu 5 *Sierpnia.* Sławny Nikitas utracił życie w rozruchach które się wszczęły między Majnotami s powodu podatków. —Listy kupieckie z Alexandryi donoszą o smierci Paszy Egyptu.

(Gaz. Berl.)

Stambuł 26 *Lipca.* Porta otrzymała zaspokające doniesionia z Albanii, nie lęka się już połączenia Paszy Skutaryjskiego s powstańcami; Mustafa-Pasza ręczy za jego wierność. W. Wezyr również donosi iż potrafił przywieść do posłuszeństwa wielu wodzów albańskich z ich wojskami, wypłacając im zaległości żołdu—Wielkie odmiany zaszły w tych dniach w Ministerstwie i rządzie wewnętrznym. Między wielu innemi, były rządzca Cezarei, Ali-Szewik-Pasza, mianowany Rządzcą w Erzerum, Begleibeg-Hairi-Pasza, w Cezarei, były Kiaja-Bej (Minister Spraw Wewn.) Ali-Nedżib-Effendi, został Defterdarem, czyli Ministrem Stosunków Zewn. na jego miejsce postąpił Hadi-Effendi, jeden s pełnomocników w naradach Akermańskich.

— Patriarcha Grecki Agathangelos otrzymał 16 t. m. uwolnienie; Metropolita Dyonizy, s klasztoru na górze Synai, znany z wielu dzieł uczonych, został obrany jednomyślnie i przyjęty przez Portę, która mu uczyniła zwykły w takich razach podarunek 100,000 piastrów.

(J. de St. P.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE.

Petersburg 26 *Sierpnia.* Na miejsce uwolnionego na własną prośbę kupca *Gadwin*, mianowany Konsulem Ross. w Gibraltarze Angielski kupiec *Power* — Za Najwyższym roskazem ustanowione zostało w Królewcu miejsce Ross. Vice-Konsula i na nie mianowany Skarbny i tłomacz tamecznej Kollegii Admiralicii i handlu, *Ritter*. W Flekefiord Vice-Konsulem naznaczony tameczny kupiec Jens Henryk *Beer*—Pełnienie obowiąsków Konsula w Liverpool, po śmierci P. James Sherlock, polecone zostało P. William *Meyer*.

— Przedmowa do dzieła pod tytułem (Государственная торговля 1829 года въ разныхъ ея видахъ) o którém w 50 N. Tygodnika czytelnikom naszym donieśliśmy, zawiera następne ogólne o handlu Rossyjskim w r. 1829 wiadomości:

Wywieziono z Rossii towarów do Państw zagranicznych, Królestwa Polskiego, Finlandii i Bessarabii, podług tax w ogóle na 228,735,444 r. wybrano zaś cła s towarów zagranicznych od ceny 216,235,869 r. a zatém wywieziono więcej niż przywieziono o 12,499,575 r.— Złota i srebra w sztabach i pieniądzach przywiezionego z zagranicy, po wytrąceniu wywiezionej ilości tych kruszców pozostało w Rossii na 33,809,592 r.—Archangelsk i Ryga były głównemi punktami przez które Rossyjskie towary były wywożone; z Archangielskiego wywieziono na 13,640,387 r. z Ryskiego na 38,688,257 r.— Główniejsze wywozowe towary były następne: zboża przez wszystkie komory, wywieziono 2,614,078 czetw. wartości na 34,000,000 r. Wywoz łoju powiększył się nad wszelkie spodziewanie do 4,500,000 pud. na 39,870,000 r. Lnu i siemienia lnianego wywieziono prawie taką samą ilość jak w roku przeszłym. Miedzi i żelaza wywieziono na 13,691,000 r. więcej aniżeli w 1828 roku o 5,492,000 r.

Największy przywóz zagranicznych towarów do Europejskiej granicy odbywał się przez komory celne:

		Więcej niż w 1828.
Petersburską. . .	na 131,460,969 r. . .	10,225,000 r.
i Radziwiłowską. —	9,136,005 r. . .	3,660,000 r.

Widoczne są pożytki wypływające z roszerzenia praw służących tej ostatniej komorze. Przywoz towarów do komory Moskiewskiej także się powiększa od roku do roku, w 1829 r. wybrano tam cła od towarów wartujących 4,409,833 r. o 565,000 r. więcej aniżeli w 1828 r. Nadto przywoz towarów powiększył się w Rydze, Arensburgu, Libawie, Jurborgu i Brześciu. S powodu wojny s Turciją handel na Czarném morzu niebył czynny, lecz po zawarciu pokoju zaraz się rospoczął ruch w południowych portach, tak że od połowy Września weszło 285 okrętów i wywieziono do 375,000 czetw. pszenicy i innego zboża pomimo wczesnej zimy i grassujących w tamtych stronach chorób. Wojna też zawadzała w tym roku handlowi na Dnieprowej linii.

Azijatycki handel na Kaspijskiém morzu wzmógł się znacznie; z Astrachania wysłano towarów na 4,422,340 r. o 1,486,000 r. więcej aniżeli w 1828 roku i przywieziono na 3,337,900 r.; więcej niż w 1828 r. o 1,768,000 rubli. Samego żelaza wywieziono s tamtąd 258,000 pudów, o 102,000 pud. więcej aniżeli w 1828 roku.

Handel w Kiachcie także się podniosł; nadmierna wymiana niskich gatunków herbaty, powodowała kupców do postanowienia oddzielnego aktu, przez któryby ich korzyści lepiéj zastrzeżonemi zostały. Godna jest uwagi, że wymiana Rossyjskich wyrobów s Chińczykami corocznie się powiększa, i tak wymieniono:

	Rossyjskiego sukna.	Welweretu.
W 1827 roku . . .	134,706 arszyn.	17,658 arszyn.
— 1828 — . . .	228,418 — —	46,426 — —
— 1829 — . . .	297,743 — —	56,557 — —

Chociaż cholera morbus na Orenburskiej linii utrudniała handel, jednakże wywóz towarów niezmniejszył się w porównaniu do lat uprzednich. Sądząc w ogólności, Azijatycki handel stopniami wzrasta, wyroby bawełniane Rossyjskie już się dostają do Bucharyi, Turkestanu i innych miejsc; przywóz zaś Chińskiego srebra w jambach do Semipalantyska i Buchtarmy także jest znaczny; w 1829 r. przywieziono tych jambów na 704,000 rubli.

(d. c. p.)

— Po dzień 22 Sierpnia do portu Kronsztatskiego weszło 1059, wyszło po dzień 17 t. m. 884 okrętów. Do Ryzkiego po dzień 16 Sierpnia weszło 803, wyszło zaś po dzień 7 Sierpnia 685. Do Odeskiego po 20 Lipca weszło 446, a po 31 wyszło 339—Do Archangelskiego po 1 Sierpnia weszło 472 okręty s których 435 z balastem, wyszło zaś 335, nigdy nieprzybywało tyle statków do tego ostatniego portu.

— Jarmark Niżegorodzki zaczął się w tym roku bardzo poźno, część żelaza, skur, i potażu, przedano korzystnie. Herbaty licząc w to herbatę w bryłach (кирпичный), przywieziono 27,500 skrzyń, które 5 Sierpnia prawie wszystkie były rosprzedane; z razu żądano od 115 do 118 r. za skrzynię herbaty w bryłach, teraz dają po 150 r. Biorąc średnią proporciją w tym roku cena herbaty sypkiej jest o 85 r. a herbaty w bryłach o 39 r. wyższa aniżeli w przeszłym.

— Jako dowód roszerzenia w Rossii ducha spółek handlowych, przywodzi *Telegraf Moskiewski* (1830 N. 13) projekt Kompanii, zajmujący teraz Moskiewskich kupców. Chcą oni utworzyć kompaniją okrętowéj żeglugi po Kaspijskiém morzu. Wiadomo że termin Gruzyjskiego tranzytu wkrótce się kończy i zapewna nadal nie będzie przedłużony. Dla Rossijan otwierają się nowe, obszerne miejsca odbytu płodów w Gruzii, Persii i całéj Azii. Anapa, Poti, wszystko teraz jest Rossyjskie! Dość jest wziąść na uwagę, że teraz tranzytem przewozi się co rok do Gruzii z zagranicy, około 600 pudów jedwabnych, na 3 miliony bawełnianych wyborów, na 2 miliony wełnianych tkań i sukien, na kilkakroć sto tysięcy skór, fajansu, szkła i kruszcowych towarów: cukru nawet rafinowanego przechodzi około 4500 pudów. «Patrzcie, mówi daléj Moskiewski Telegraf,» jak cudzoziemcy obawiają się przerwy Gruzyjskiego tranzytu i co o nim piszą w Angielskich dziennikach. Kiedy nie będzie tranzytu, kompanija Kaspijska da wielkie pomocy handlowi z Gruziją, bo przebywszy grzbiet Kaukazu, do Gruzii i Persii morzem dostarczać będzie towarów. Czytałem projekt kompanii dobrze obmyślony i wyrachowany: chcących przystąpić do spółki jest już wielu i pieniądze gotowe.

z Libawy. Podług tegorocznego sprawozdania tutejszéj kassy oszczędności, posiadającej summę 37,549 r. sr. koszta jéj zarządu od 12 Czerwca 1829 r. do 1830 wynosiły DWADZIEŚCIA SIEDM R. SR. TRZY KOPIEJKI. *(Prov. Blat.)*

Londyn 6 *Sierpnia*. Cło od Pszenicy w tym tygodniu zostało znowu zniżone o 3 szyl. na kwarter; spodziewają się że jeszcze bardziej spadnie. Za Gdańską w składach płacą od 62 do 66 szyl.—Cło od Owsa, Żyta i Grochu takoż zostało zniżone—Łoj Petersburski na świece przedaje się po 36 szyl. 3 pensy. Za czystą Petersburską Pieńkę płacą po 39 funt. ster. 10 szyl. a za Len 12to główkowy po 44 funt. ster.

Berlin 2 *Sierpnia*. Cena na Polską Pszenicę trwa od 60 do 64 rejchst. na Szląską od 58 do 61 rejchst. Za Żyto żądają od 27 do 30 rejchst.

Amsterdam 14 *Sierpnia*. Ceny niżej wymienionych towarów w Styczniu i Lipcu b. r. były następne.

	w Styczniu złote.	w Lipcu złote.
Pszenicy polskiej białéj łaszt	330 i 440.	355 i 415.
— — czerwonej	290 — 370.	325 — 380.
Siemienia lnianego na olej, Petersburskiego, Ryzkiego i Archangelskiego	225 — 255.	230 — 260.
— — Libawskiego	170 — 255.	150 — 230.
Siemienia Konopnego Ryzkiego i Libawskiego	140 — 180.	150 — 180.
Potażu Petersburskiego 50 funt.	18 — 19.	18 — 19.
— Polskiego	17 — 19.	17 — 19.
Łój biały Petersburski	29 — 29¼.	26¼ — 26¾.
— Archangelski	27 — 28.	25½ — 25¾.
Szczeć 1. gat. Petersburska	143 — 172.	143 — 172.
— — średnia	79 — 103.	49 — 102.
— — 2. gat.	40 — 48.	40 — 48.
— — Archangelska 1. gat.	69 — 70.	79 — 70.
Pieńki Polskiej czystej 150 funt.	70 — 72.	70 — 72.
— — Polowej.	60 — 62.	60 — 62.
— — Pakuły.	38 — 40.	38 — 40.
— — Petersburskiej czystej	64 — 66.	64 — 66.
— — — — — 2 gat.	59 — 60.	59 — 60.
— — wpółczystéj	54 — 55.	55 — 56.
Kleju rybiego rossyjskiego ½ funta	9¾ — 10¼.	9¾ — 10.
Miedzi Rossyjskiej 50 funt.	58 — 58½.	59 — 1.
Zelaza Rossyjskiego 1. gat. 100 funt	9¾ — 10.	9 — 1.
— — — — — 2. gat.	8¾ — 9.	8 — 8¾.
Płotna żaglowego sztuka	26½ — 36.	26½ — 36.
— — Rawentuchu	14½ — 16.	14½ — 16.
Smoły Archangelskiej łaszt	156 — 162.	153 — 156.

— Podług wiadomości otrzymanych z wielu punktów Francii, ceny na zboże spadły cokolwiek ostatnich dni z. m. W Marsylii przeciwnie wielkie robią spekulacije, w skutek czego zakontraktowano w Odessie znaczną ilość pszenicy; niepomyślne wiadomości otrzymane s południowej Francii zapewne były do tego powodem. Głoszą iż w Prowancii i Niższym Langwedoku urodzaje będą bardzo nędzne. *(Wiad. Hand.)*

— Parlament Angielski od 1732 r. dotąd, wydał na nagrody za pożyteczne odkrycia 174,918 funt. ster. w tych liczbie: za wydoskonalenie kieszonkowych zegarków i chronometrów 34,600 funt. ster. Główniejsze zaś nagrody były: 1) Tomaszowi Lomb w 1732 r. za machiny do tkania jedwabnych materyi 14000 funt. ster. 2) Doktorowi Jroyn w 1773 r. za odkrycie sposobu robienia morskiej wody zdatną do użycia. 3) Doktorowi Jenner w 1802 i 1807 r. za odkrycie szczepienia ospy 30,000 funt. ster. 4) Doktorowi Cartwrite w 1807 r. za wynalezienie machiny do obrabiania wełny 10,000 funt. ster. 4) P. Crompton w 1810—1812 r. za machinę do przędzenia 5000 funt. ster. 6) Doktorowi Smith, za odkrycie sposobu kadzenia saletrą dla oczyszczania powietrza w 1813 r. 5258 funt. ster. i 7) P. Palmer w 1813 r. za ulepszenie poczt, 50,000 funt. ster. oprócz corocznej pensii od 3000 funt. ster. Największa więc nagroda była za ulepszenie poczt, a to zależało na tém: ażeby dozwolić każdemu obywatelowi jeździć jak mu się podoba i płacić za przejazd i przewiezienie ile może i ile się umówi, listy zaś oddawać temu kto pewniej i prędzej je dostawi za poręką.

Karmienie koni chlebem. Wielu doświadczeniami sprawdzono w Szwecii, iż karmienie koni chlebem pieczonym z owsa lub żyta, nierównie jest tańsze aniżeli

zwyczajnie używane owsem niemletym, tak dalece: że dodawszy wydatki mlewa i pieczywa, koszt zaledwo wyniesie połowę. Chleba zazwyczaj mniej co do wagi daje się koniom aniżeli owsa, a przecież ten sam otrzymuje się skutek, gdyż chleb całkiem idzie na pokarm, kiedy owies, często nieprzetrawiony wychodzi. Potrzeba nieco więcej aniżeli zazwyczaj chleb solić, niezbyt kwasić i dodawać trochę prostej wódki; od soli konie więcej piją i są zdrowsze, wódka zaś robi chleb lepszym i posilniejszym; jeżeli chleb wyschnie można go tłuc i dawać s sieczką. Dostrzeżono iż konie karmione chlebem mają sierć krótszą, lśniącą i są w ogólności zdrówsze aniżeli trzymane na owsie. Chleb s samej żytnej mąki, byłby szkodliwym dla koni, lecz chleb z mięszaniny tej mąki z owsianą, jest zdrowy i podobnież mniej kosztuje niż czysty owies. (M. P.)

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 22 Sierpnia.

Na Londyn	na	3 mies.	pens.	$10\frac{27}{32}$, $\frac{13}{16}$.
— Amsterdam . . .	—	3 dni.	cen.	55, $55\frac{1}{4}$.
— Hamburg	—	65 dni.	sz. bko.	$9\frac{27}{32}$.
— — — — . . .	—	3 mies.	—	$9\frac{7}{8}$.
Dukat nowy		11 r.	—	—
Rubel srebrny		3 r. 68 k.		

Nieustający dochod Komissii umorzenia długów.

5% srebrem . . . . 102.

(Gaz. Han.)

LITERATURA CZESKA.

(Wyjątek z listów P. Andrzeja Kucharskiego.)

W Pradze jest ognisko Literatury Czeskiej, liczącej teraz autorów żyjących przeszło 50. Wiedząc ile cię przedmiot ten obchodzić może, niewaham się wypisać ci długiego szeregu dzieł ich i nazwisk. P. Czelakowski nauczyciel prywatny w jednym z domów tutejszych, prócz własnych Poezii i przekładów wydał, 3 tomy najpiękniejszych pieśni ludu czeskiego przydawszy pieśni i innych ludów Słowiańskich s Czeskim obok przekładem. Xiądz Czekmak Proboszcz w Dobrym ujeździe dał się poznać przez rożne umieszczone w pismach periodycznych artykuły i poezye. P. Dunder nauczyciel w szkołach publicznych, wypracował różne pisma geograficzne o Czechach. Z nich dowiadujemy się że s 3,600,000 ludności Czech, 3 części są rodu Słowiańskiego a 4ta niemieckiego: a w szczegolności w Archidyecezyi Praskiej, kraje Rakonicki, Kaurzimski i Beraunski są czeskie, Pelsneński czesko-niemiecki a Łokiecki całkiem niemiecki; Parafii w niej czeskich 325 czeskoniemieckich 57. niemieckich 242. W dyecezyi Litomierzyckiej kraj Bolesławski jest czesko-niemiecki. Litomierzycki i Żatecki niemieckie. W tych krajach parafij Czeskich 90, Czeskoniemieckich 25, niemieckich 310. W dyecezyi Królowogradeckiej kraje Chrudzimski i Czasławski są czeskie, Królawogradecki i Bidżowski czesko-niemieckie. Parafii w nich, Czeskich 299, Czeskoniemieckich 55, niemieckich 72. W Dyecezii Budziejowskiej kraje Taborski i Prachiński są czeskie, Klatowski i Budziejowski czesko-niemieckie. Parafij w nich czeskich 279, czesko-niemieckich 47, niemieckich 105. Wogolności zatem jest parafij czeskich 993, czesko niemieckich 184, niemieckich 739. Czechów Ewangielickiego wyznania jest w Podziebradskiem parafij 11. w Praskiem 9. a w Chrudzimskiem 20. Reformowanych jest 10. Zatem wszystkich 50. Za granicą Królestwa jest Katolicka parafija czeska w Wiedniu, i Ewangielickie w Berlinie, Dreżnie, Żytawie i t. d.

Bibliotekarz Muzeum narodowego P. *Hanka* największą uczynił Literaturze czeskiej przysługę, wynalezieniem, zebraniem i wydaniem najstarszych Czeskich rękopisów tak prozą jak i wierszem, pod tytułem Starobyłe Składania. Wydał także najlepszą w języku czeskim grammatykę narodową.—P. *Holman* prawnik w Jiczynie wydał przekład swoj Fingala Ossyana. — Znane są poezye P. Gniewkowskiego miejskiego Radzcy w Żebrace a mianowicie jego *Dziewin* poema z dziejów narodowych heroiczno komiczne.—P. *Hromadko* jest Professorem Literatury czeskiej w Uniwersytecie Wiedeńskim. Położył on swoje w Literaturze zasługi przez wydawanie pięknego w czeskim języku pisma periodycznego pod tytułem: Listy Wiedeńskie. — P. *Chmela* Prof. w Król. Gradcu trudni się wydawaniem czeskich Almanachów, napisał bajki dla dzieci, kilka sztuk dramatycznych i wiele rożnych do pism periodycznych artykułów. — Pana *Chmieleńskiego* młodego Doktora Prawa wydane są poezye liryczne i drammatyczne. Jego opery oryginalne s przyjemnością bywają słuchane.—Professor przy gimnazyum staromiejskiem w Pradze *Jozef Jungman* nieoszacowane pokłada zasługi w Literaturze czeskiej. Zbliża się on już do końca kilkunastoletniej pracy swojej około narodowego słownika, który należeć będzie do dzieł pierwszego rzędu w rodzaju lexikograficznym. Będzie to ogromny słownik przechodzący może rozciągłością swoją polski Lindego. Jungman przełożył wyborną czeszczyzną Miltona Raj utracony, wydał wybor mowy wolnej i wiązanej czeskiej pod tytułem Slowesnost i ułożył wzorowe dzieło Historyi literatury czeskiej.—Dzieli się ona podług niego na 2 części: Pierwsza obejmuje 5 epok jakoto: 1) od początku narodu w połowie 6 wieku, naznaczonego do przyjęcia wiary Chrześcijańskiej przez Burzywoja w r. 875. 2) do wygaśnienia familii panującej Przemysła, lub początku panowania familii czesko niemieckiej Króla Jana syna Cesarza niemieckiego Henryka a Ojca Karola IV. t. j. do r. 1310. 3) do wojny, o wiarę, Husickiej 1410. 4) do rozszerzenia drukarni w Czechach czyli do Ferdynanda 1. 1526 r. 5) do Ferdynanda 2go czyli do wyjścia niekatolików z ziemi czeskiej. r. 1620. Część 2ga, ma Epokę 6ą, do zaprowadzenia w szkołach języka niemieckiego za ostatnich lat panowania Maryi Teresy 1774 r. i 7mą, do naszych czasów 1825 r. Na czele każdej epoki czytać można krótki rys historyi potitycznej Czech i ich oświaty, historyą języka i jego przemiany, nareszcie ogolny literatury obraz za którym dopiero następuje Bibliografija systematycznie podług nauk rozłożona. Z Historyi politycznej pokazuje się że Czechowie w ciągłych zostawali z niemcami sporach dopóki im 1620 r. nieulegli: oświata zmieniała się stosownie do ogólnego stanu Europy a w szczególności do politycznego Czech położenia—Język Czeski dzieli się na stary i nowy t. j. przed i po-Husowy.

Literatura już w Epoce 2giej szczyci się wielu pomnikami językowemi; w 3ej, widzieć już można dzieł ro-

dzaje. Jeszcze więcej jest ich w Epoce 4ej; Epoka 5 już po wynalezieniu druku stanowi wiek złoty, ale raczejbym powiedział języka niż jego Literatury. Położenie polityczne na owczas Czechów skłaniało ich do pisania i drukowania wszelkiego rodzaju dzieł wiary się tyczących, a stąd wiele pieśni nabożnych, wiele różnych części Biblii, najwięcej pism polemicznych i ascetycznych. Najważniejsze s tych czasów są jeszcze pisma historyczne. W epoce 6ej, wszystko przytłumione zostało. Wszelkie jej dzieła należą raczej do złego stylu niż właściwej Literatury. Za dni naszych dopiero rozwinęła się Literatura czeska na wzór innych, w klassycznych i romantycznych kształtach już znajdujemy rożnego rodzaju poezye, jakoto: Dramata, Poemata, Ody, Ballady, Sonnety, i t. d. ale z wymowy jedne tylko Kazania. Historya i Filozofia niesmiało się odzywają, a innego rodzaju dzieła naukowe, mniej do właściwej Literatury należące, niewiele kogo z obcych obchodzą. Wogolności liczy Literatura czeska do 5,500 dzieł, dziełek, i dziełeczek, s których w epoce 2ej, jest ich 18. w 3ej, 109. w 4ej, 658. w 5ej po wynalezieniu druku, złotej, 1611. w 6ej 1348. w 7ej i ostatniej do 1825 r. 1353. ale ich wciąż co raz więcej przybywa.

Prof. Medycyny przy tutejszym Uniwersytecie Antoni Jungman brat poprzedzającego wydał różne pisma lekarskie i opatruje niekiedy różnemi artykułami pisma peryodyczne czeskie, s których godny jest szczegolniejszej uwagi umieszczony w Kroku wykład języka Sanskryckiego.—Xiądz Kamaryt Kapelan w Kłokotach pod Taborem wydał swoje poezye liryczne. — X. Kiński Pijar, Prof. w Bernie (Brünn) przełożył s Francuskiego Gresseta poema Heroiczno-komiczne p. t. Papauszek, Bajki Lessinga z niemieckiego i wydał także niektóre rzeczy w prozie. Professor w Król. Gradcu *Klicpera* jest szczęśliwym Autorem wielu oryginalnych Dramatów narodowych, przykłada się do Almanachów i Dzienników naukowych. P. *Kollar* Kaznodzieja Ewangelickiego kościoła Słowiańskiego w Peście stolicy Węgier, uważany jest za najlepszego poetę czeskiego. Znakomite mianowicie jest jego Poema Córka Sławy, ożywione duchem narodowości Słowiańskiej i godne być znaném i czytaném od wszystkich pokoleń Słowiańskich. Kazania jego wyborne. Zebrał także i wydał Pieśni Słowiańskiego ludu w Węgrzech, i wciąż zasila pisma peryodyczne czeskie. Szanowny ten i prawdziwie uczony i swiatły Słowianin, zajmuje się nadto wyjaśnieniem dawnych dziejów Sławiańskich. Gorliwość o dobro i oświecenie swoich parafijan jest bez granic. Dla młodzieży uczącej się w szkole Sławiańskiej jego staraniem w Peście założonej, wydał Xiążkę do czytania bardzo pięknie ułożoną i drukowaną p. t. Czytanka, w której między innemi artykułami znajduje się ogólna historyczna i geograficzna wiadomość o Słowianach (*) w powszechności, i piękny przekład czeski wielu bajek naszego Krasickiego.—X. Kral, Kapelan w Branie na Now. Grodku, wydał Przewodnika po Biskupstwie Królowogradeckiem, dziełko historyczne: Słowianie przodkowie Czechów i rożne artykuły w pismach peryodycznych.— P. Linda Redaktor gazety Czeskiej w Pradze zwrócił na siebie uwagę przez dziełko p. t. Zarze nad pogaństwem, czyli Wacław i Bolesław. Wyobrażenie narodowe z dawnych dziejów. Ale Nowiny jego niezasługują od Czechów na pochwałę.—X. Liszka jest teraz Prefektem szkół w Bochni, napisał Grammatykę Czeską i pracuje nad przekładem Homera.—P. Machaczek młody Literat *Praski* przerobił kilka oper gładką do śpiewania czeszczyzną: jakoto Familiją Szwajcarską, Woziwodę Paryskiego, Don Żuana, Cyrulika Sewilskiego i t. d. Wydał miarowym wierszem przekład Horacyusza o Sztuce Rymotworczéj, ułożył Ballady Czeskie, i wydał tak nazwany Krasorzecznik czyli wybor Poezii.— X. Marek Proboszcz w Libuni wydał Logikę Czeską i pracuje nad Metafizyką. Piękne jego Poezye umieszczone są po różnych Dziennikach i zbiorach.—Prof. Literatury Czeskiej przy Uniwersytecie Praskim P. Jan Negedly (czytaj Nejedli) ułożył Grammatykę Czeską, przełożył s Francuskiego Numę Pompiljusza, wydawał Dziennik naukowy p. t. Hlasatel Czeski, przekładał Homera, Junga, Gesnera, różne pisma Meinerta i t. d.—Brat jego X. Wojciech Nejedli, Proboszcz na Welize, wydał swoje kazania niedzielne i świąteczne, tudzież inne pisma wierszem i prozą, i przyłożył się do wielu zbiorów i Dziennika. X. Nowotny Proboszcz w Łuszczenicach pod Bolesławem, ułożył prawidła języka Czeskiego, wydał Kronikę Młado-Bolesławską, z rzeczy i języka znamienitą, tudzież Bibliotekę Biblii Czeskich, i przełożył Ewangelije ze S. Mateusza podług textu greckiego.— P. Palacki Literat Praski wydał wyborne s P. Szafarzykiem dziełko p. t. Początki wierszopistwa Czeskiego a mianowicie Prozodii.— Ze wszystkich narodów Słowiańskich najpiękniej Czeski dochował iloczas swego języka. Wszystkie samogłoski dzielą się na długie i krótkie. Przypiéw (accentus) pada na pierwszą każdego wyrazu zgłoskę. J dla tego już w Epoce Literatury Czeskiej 3ciej i 4tej (1310—1526) znajdują się próby miarowych wierszy Czeskich na wzor Łacińskich i greckich. W epoce 5tej w wieku 16, ułożył Jan *Blahosław* (1560) teoryą śpiewu i prozodyki na iloczasie zasadzonej. Podobnież tłómaczy się w tej mierze Wawrzyniec Benedykt z Niedożyr, w Grammatyce swej s 1603 r. Pieśni jego i Psalmy chwali Wacław Klejch w Kancyonale swojém s 1727 r. pisząc «że język ich do melodii zastosowany tak, iż gdzie się nota przedłuża, tam i zgłoska jest długa.—Jan Zaborski na zegar Radnicy (Ratusza) staramiejskiej ułożył (1570) 5 strof Safickich, a Mateusz Beneszawski w Grammatyce swojéj (1577) 8 psalmów hexametrem i pentametrem przełożył. — W epoce 6ej (1620—1774) przełożył sławny Kameński (Comenius) Katona zdania wierszem miarowym, Drahowski (1644), w Grammatyce swojéj pisał o Prozodyi. Pi-

(*) Lubo wielu pisze *Sławianie* zamiast Słowianie: gdy atoli narody nazywające się dotąd tym imieniem, mowią zawsze i piszą *slo* zamiast *sla* jakoto: Słowacy w Węgrzech północnych, Słowieńcy w Styryi, Karyntyi i Węgrzech zachodnio-południowych, Slowene w Slawonii, Dalmacyi i na wyspach morza Adryatyckiego, a nawet w starych rękopisach i drukach język cerkiewny u Bołgarów, Serbów i Rossyan zowie się Słowieński nie Sławiański i język nazywany teraz przez Filologów Polabskim nazywał się od narodu który nim mówił, Słowieńskim; skłaniam się i ja do pisania ze starymi Polakami raczej Słowianie niż *Sławianie*. Ostatni ten zwyczaj pisania *Sławianie*, zdaje się powstał zwymawiania Rossyjskiego, w którém *o* bez akcentu wymawia się jak *a* np. (Авощная лавка) jak piszą nawet pospolicie w Moskwie zamiast Овощная, i nawiodł wielu na tę przyczynę, że imie narodu pochodzi od sławy. A wszakże i imie Słowianie może mieć tenże sam wywód komu się tak wywodzić podoba. W Jlurskim dyalekcie Dubrownickim (dialectus illyrica Ragusea) piszą dotąd *słowjasze* w znaczeniu *słynąt*. (*Przyp. Aut.*)

sali także o niéj Jérzy Konstanc w swojéj Grammatyce (2661) i sławny Grammatyk *Rosa*, tak w Grammatyce jak i w osobnej rosprawie. Nareście w 7 epoce, Dłabacz, Kerman, Zeszlak, Semian, Hruszkowic, i inni pisali miarowe podług iloczasu wiersze. Aliści od 1795 r. największa część Rymotworców zaczęła się trzymać samego podług niemieckich wzorów przypiewu czyli akcentu (prosodia) z zaniedbaniem iloczasu, (quantitatis), po grecku chronos. Jeżeli które, to zaiste słowiańskie języki za główną zasadę w wierszowaniu uważać powinny nie tak przypiew jako raczej iloczas i należące do niego następstwo (positio). Tym bowiem jedynie sposobem można się w nich ustrzedz przykrego zbiegu spółgłosek i zbytniej ich wielości. P. Palacki wsparty pomocą światłych rodaków zupełne odniosł nad Akcentystami zwycięstwo. S pociechą czytamy coraz większą liczbę poematów podług jego, czyli raczej podług klassycznych Greków i Rzymian, zasad ułożonych. Poezya teraz czeska podobna do muzyki co przez rozmaitość tonów wyższych i niższych, dłuższych i krótszych, przy rozlicznym ich układzie, przedziera się do serc wszystkich i każdego zachwyca.— Przykładał się nadto P. Palacki do pism perjodycznych czeskich, a teraz trudni się sam wydawaniem czasopisu Muzeum narodowego. — P. Polak Adjutant przy P. Baronie s Kolleru napisał Podróż do Włoch i poema liryczne w 6 pieśniach p. t. Wzneszenost Přirody, co wzbudziło nie w jednym czechu chęć do bliższego poznania poezii ojczystej. Jnsze jego poezye po Dziennikach. *(d. c. p.)*

ROZMAITOŚCI.

Szkoły w Szuszy (Zob. Tyg. N. 30 str. 243) Oprócz szkoły Missionarskiéj w Szuszy jest, 6 szkoł Tatarskich i Ormiańskich, s których jedna dla dziewcząt. Cztery Tatarskie szkoły są na dworze meczetu; u Mołły Ali Kali uczy się 30, u Mołły Hassana 20 i u Mołły Tat Ali 20 uczniów; w tych trzech szkołach dzieci uczą się po Tatarsku, po Persku i Perskiéj historyi; a w czwartej którą zawiaduje sam Kazi, 20 już dorosłych chłopców gotujących się być Mołłami, uczy się języka Arabskiego, prawideł Jslamu, Arytmetyki, Astronomii i Medycyny. Dwie drugie szkoły, w których dzieci uczą się Tatarskiego i Perskiego języka i Perskiéj historyi, mieszczą się w osobnych domach, z nich jeden jest prosto tylko ciemny spleciony szałasz. W jednéj, u Mirzy Darga, uczy się 50, w drugiéj u Mołły Achwerdy 15 uczniów. W téj ostatniéj szkole między chłopcami znalazłem kilka dziewcząt uczących się czytać, rzecz rzadka u Muzułmanów. Mołła Achwerdy uchodzi za pierwszego poetę w Karabahu. Czytał mi swoje poezije, w których każde słowo tchnie miękkością i roskoszą. Nauczanie we wszystkich szkołach odbywa się niedbale. Dają dzieciom do czytania xiążki bez wyboru. Chłopiec, zaledwe umiejący rozróżnić głoski czyta Sadi, Hafisa, Firdusi i innych znaczniejszych poetów; ubodzy nie będący w stanie mieć xiążek, przestają na czytaniu dzieł swego nauczyciela, albo jakiejś niedorzecznej kabały. Wszystkie xiążki do użycia w szkołach są pisane: drukowanych nie ma zgoła— Uczniowie Azyatyckim zwyczajem siedzą na podłodze, założywszy nogi, i kiwając się głośno czytają zadania, tak że nauczyciel zapewna niemoże pojąć kto jak czyta. W szkole męskiéj Ormiańskiéj mniej jeszcze widziałem porządku. Zawiaduje nią Wartabet (Archimandryta) Pogos, sam zaledwie umiejący czytać. Uczniów ma do 35. Uczą się oni czytać po Ormiańsku, ale jak się zdaje bez żadnéj korzyści. Uczniowie gdzie chcąc siedzą, jedni w izbie, drudzy na dachu; nauczyciele wcale się o nich nie troszczą, bo odbierając regularnie płatę od rodziców, uważają za rzecz zbyteczną zajmować się uczniami, a rodzice zaufani w naukę Wartabeta, nie śmieją pomyśleć że płacą darmo pieniądze i że dzieci ich czas drogi marnują. W szkole żenskiej 10 dziewcząt uczy się czytać po Ormiańsku, ale równie bez korzyści jak w szkole męskiej.

Należy odddać sprawiedliwość mieszkańcom Karabahskim, że się gorliwie starają o kształcenie młodzi; jeszcze w 1828 r. dobrowolnie ofiarowali summę na zakład w Szuszy, w któréj by młodź Ormiańska i Tatarska mogła uczyć się Rossyjskiego języka oprócz krajowych, lecz nie przyszło to do skutku. Teraz po wydaniu Najwyższej ustawy o zakładach szkolnych w prowincijach Zakaukaskich, rząd ma od siebie założyć szkołę w Szuszy. Po wsiach Karabahskich młodzież uczy się czytać u Duchownych swoich wyznań; siedm jest tylko szkół oddzielnych, s tych 3 Ormiańskie męskie, 1 żeńska i 3 Tatarskie. W całej Karabahskiej prowincii liczba umiejących czytać do nieumiejących jest jak 1 do 500.

Handel not muzycznych na ostatnim Lipskim jarmarku. Osobną gałąź xięgarstwa, stanowi teraz mocno rozwiniony handel not muzycznych, na którego czele w Niemczech stoją: Probst w Lipsku, Simrock w Bonn, Hastinger w Wiedniu. Liczono na ostatnim jarmarku do pięćdziesięciu obecnych lub reprezentowanych muzycznych handlarzy. J w téj gałęzi przedruki Hamburskie wiele szkodzą. Dla tego 24 handlarzy zawarło przeciwko nim przymierze, obowiązując się nie przedrukowywać dzieł całych i przedruków nieprzedawać. Licząc, że odbyt *obrachowany* xiążek w Lipsku dochodził na jarmarku do 5,000,000 talarów, można *obrachowany* w tymże czasie odbyt not muzycznych oszacować na 300,000 tal. — Łatwo się na to zgodzić, zastanowiwszy się nad czynnością jednego domu Haslingera w Wiedniu. Wystawił w Lipsku zadziwiające mnóstwo nowych wydań, dalszych ciągów i prospektów. Oryginalnego wydania dzieł Bethovena już się 22 poszyt ukazał. Hummela szkoły Fortepianowéj wyszło włoskie tłumaczenie. Wszystkie nowe dzieła tegoż mistrza, które na podróż do Paryża i Londynu potworzył, wyjdą jeszcze w ciągu tego roku. Nowe msze Marii Webera i Hummela s partyturą i głosami, i Romberga najlepsze kompozycije, między niemi nowa symfonija, były nowości albo gotowe, albo zapowiedziane. Assman, Hauck, Kuhn, Kraus, Czerny i inni ulubieni pisarze pomnożyli nowemi dziełami składy Haslingera. Wychodzi w téj xięgarni osobny co tydzień muzyczny katalog. *(Allg. Zeit.)*

Wyjątki z dzieł Stendhala. Tylko com oprowadzał po Rzymie jednego z moich przyjaciół młodego Anglika przybyłego s Kalkuty, w któréj sześć lat przepędził. Miał zostawione od ojca dziesięć tysięcy franków dochodu; i stracił dobrą opiniją u swoich przyjaciół, za to, że chciał żyć przestając na tej małej summie i nic nie robił dla powiększenia swego majątku. Musiał albo odjechać do Jndii, albo wystawić się na wzgardę wszystkich swoich znajomych. — Przez niego poznałem P. Clinker; jest to bardzo bogaty

Amerykanin: przed ośmiu dniami wysiadł w Liwurnie z żoną i synem. Mieszka w Savannah i przybył dla zwiedzania przez rok Europy. Ma lat czterdzieści pięć; wiele rozsądku, a nawet niejaką bystrość w rzeczach ważnych. — Od trzech dni naszéj znajomości P. Clinker nie zadał mi ani jednego pytania *nieściągającego się do pieniędzy*. Jak tu się robią majątki? Jak można umieścić najkorzystniej kapitały? Jle kosztuje utrzymanie domu?—Mówił zemną o Francii «Czy to prawda co słyszałem? Czy to być może aby ojciec niebył panem zupełnym of his own money (swoich własnych pieniędzy), i aby go prawo zmuszało do zostawienia pewnej części każdemu dziecku?» Pokazałem P. Clinker artykuły kodexu ściągające się do testamentów. Nie było końca jego zadziwieniu: powtarzał ciągle: «Jak to, wydzieracie człowiekowi prawo rozrządzania swojemi własnemi pieniędzmi, pieniędzmi które zarobił!» — Cała ta rozmowa odbywała się w obliczu najpiękniejszych pomników Rzymu. Amerykanin rospatrywał wszystko s takim rodzajem uwagi, z jakąby oglądał przyniesiony do wypłaty wexel, z resztą zgoła nie czuł w niczém piękności. W kościele Ś. Piotra, kiedy jego młoda żona, blada i cierpiąca patrzyła na aniołów przy grobowcu Stuartów, on mi tłumaczył prędkość z jaką się robią kanały w Ameryce. Każdy nadbrzeżny właściel bierze na siebie część do jego własności przymykającą. «Często się zdarza, dodał s tryumfem, że nakład ostatecznie mniej wyniesie niż było w wyrachowaniu kosztów.» — Nakoniec Amerykanin ten, dwa tylko słowa wymawiał z uczuciemi: «How cheap, how dear! Jak to tanio, jak do drogo!» Pan Clinker ma w istocie dowcip przenikliwy, ale mówi sentencijami jak człowiek nawykły aby go słuchano. Republikanin ten ma wielu niewolników.—Mojém zdaniem wolność zniszczy przed stu laty nawet, uczucie *sztuk pięknych*. Uczucie to jest niemoralne, bo usposabia do złudzeń miłości, wprawia do lenistwa i czyni skłonnym do przesady. Postaw na czele budowy kanału człowieka z *uczuciem sztuki*, zamiast prowadzić swoje przedsięwzięcie zimno i rossądnie, zakocha się w niém i głupstw narobi.

— Przez cały dziś wieczor mówiłem tylko z Włochami. Podług nich Paësiello ma więcej melodii sam jeden, niż wszyscy inni kompozytorowie razem: co tym jest osobliwsze, że śpiew jego zamyka się prawie zawsze w jednéj oktawie. Orkestra u Paësiello prawie nic nie ma do czynienia: dla tych dwóch przyczyn, nie wysilał nigdy głosu swoich śpiewaków. Rubini mający mało co więcej jak 30 lat, już jest zużyty bo śpiewał Rossiniego, kiedy Crivelli, tenor nieporównany, śpiewa jeszcze cudnie pięknie w 64 latach. Miał zawsze śpiew spianato.

Prawdziwi miłośnicy, którzy dzisiejszego wieczora robili mi zaszczyt rozmawiać zemną o muzyce, gardzą zupełnie Guglielmim ojcem i synem, Zingarellim, Nazolinim, który był tylko *krawcem* aryi, podług głosu tego lub owego śpiewaka; Federicim, Niccolinim, Manfroccim, wszystko ludźmi bez talentu. — Za to wysoko cenią Rafała Orgitani zmarłego bardzo młodo we Florencii: pisał w stylu Cimarosa. Jego *Jefte* i *Medico per forza* są prawdziwe arcydzieła. We trzy dni Rossini umocniłby orkestrę tych oper, tak że je graćby można.—Fioravanti ma dowcip; ale nic więcej prócz dowcipu. — Mercadante był niekiedy prostym i tkliwym jak piękna elegija; *utinam fuisset vis!* Za cóż mu braknie mocy! Bardzo szacowany jest Caraffa, pisarz przeszło dwudziestu oper przyjętych z oklaskami. Bellini może cóś zrobi; jego opera *Pirate* jest dobra; ale niedawno napisał drugą la *Straniera*, zanadto do pierwszéj podobną. Tenże krój i też same myśli. Wielu ludzi s talentami w dziewiętnastym wieku, pierwsze tylko dzieła są dobre. Rossiniego nie można strącić w zapomnienie, chyba używszy stylu zupełnie różnego, a Bellini zanadto go przypomina. — Sławni kompozytorowie ośmnastego wieku *wynajdowali melodyje*; tacy byli Buranello, il Sassone (Hasse), Martini, Anfossi, i Cimarosa tak wysoko górujący nad niemi wszystkiemi. Z dwóch oper tych wielkich ludzi można zrobić jednę: zmieniwszy tylko najpiękniejsze aryje na *finale* i *trio*, i przydawszy towarzyszenia i uwertury dźwięczne jak symfonije Bethovena.—Śpiewano nam dziś aryję tenorową s *Czarnoxięskiego Fletu* Mocarta, w chwili kiedy fletu probuje. Podobno to tylko jest i dobre w téj operze; ale Włosi byli zdziwieni, ich oczy zdawały się mówić: jest więc inna jakaś od włoskiéj muzyka.—P. Ghirlanda opowiadał nam całe niepowodzenie Rossiniego, w dniu pierwszéj wystawy Cyrulika Sewilskiego w Rzymie (1814 na teatrze d'Argentina).—Naprzód Rossini miał frak wigoniowy i kiedy się pokazał w orkestrze, ubior ten śmiechu narobił. Garcia który grał Almawiwę, staje z gitarą pod oknami Rozyny. Za pierwszym akkordem wszystkie strony gitary pękają, nowe śmiechy i krzyki, tego wieczora teatr był pełny abbatów. Figaro (Zamboni) wybiega ze swoją Mandoliną: ledwie dotknął, wszystkie strony pękają. Don Bazilio, wchodząc na scenę pada jak długi. Krew leje się po białym jego kołnierzu. Nieborak grający Bazilia wpada na myśl otarcia krwi swoją suknią. Na ten widok, krzyki, świstania głuszą orkestrę: Rossini rzuca piano i ucieka do domu.—Nazajutrz opera poszła pod niebiosa: Rossini nie śmiał pokazać się ani w teatrze ani w kawiarni. Siedział zamknięty u siebie. Około północy słyszy straszną wrzawę na ulicy, hałas coraz bliżéj, nakoniec rozróżnia głośne wołanie Rossini, Rossini! Nic pewniejszego pomyślał sobie, nieszczęśliwa moja opera została jeszcze mocniej niż wczora wyświstaną i zapewna abbaci szukają mię aby wybić. Powiadają że w słusznéj obawie jaką sprawiali ci sędziowie rozdąsani biednemu *Maestro*, schował się pod łóżko, bo hałas nie zatrzymał się na ulicy, słyszał ludzi wchodzących na wschody.— Wkrótce stuk u drzwi, chcą je wysadzić, wołają Rossiniego tak że możnaby svegliar i morti. On coraz to więcéj drżący, nie odpowiada. Nakoniec komuś z gromady przyszło na myśl, że może biedny maestro jest w strachu. Ukląkł i schylając głowę zawołał Rossiniego przez szparę. Obudź się, twoja sztuka szalenie się udała, przychodzimy nieść cię triumfaln.e. Rossini jeszcze zawsze lękając się złego żartu od rzymskich Abbatów, udał w końcu że się obudził i drzwi otworzył. Porwano go, zaniesiono na teatr, bardziéj umarłego niż żywego, i tam się nakoniec przekonał ze Cyrulik podobał się nadzwyczajnie. Podczas téj owacii, ulica Argentina napełniła się zapalonemi pochodniami, zaniesiono Rossiniego aż do *osteria*, gdzie zgotowano naprędce wielką wieczerzę; wesołość trwała aż do rana.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 26-го Августа, 1830. *Ценсоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ.